

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 24 października 2017 roku w sprawie z powództwa (...) Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą we W. przeciwko B. W., o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi oddalił powództwo.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód, zaskarżając wyrok w całości i podnosząc następujące zarzuty:

1) mające wpływ na wynik sprawy naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sporu, a to okoliczności wynikających z treści zawartej na piśmie umowy pożyczki w zakresie ustalenia warunków związanych z całkowitą kwotą pożyczki oraz całkowitym kosztem pożyczki, a także pozostałymi jej warunkami;

2) mające wpływ na wynik sprawy naruszenie przepisów materialnych, a mianowicie: art. 385<sup>1</sup> k.c. - poprzez uznanie, iż zapisy umowy pożyczki dotyczące opłaty operacyjnej są sprzeczne z dobrymi obyczajami i naruszają interesy konsumenta;

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie roszczenia na rzecz powoda zgodnie z żądaniem pozwu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji, w celu przeprowadzenia w całości postępowania dowodowego, a także zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jest niezasadna i jako taka podlega oddaleniu.

Na wstępie wyjaśnić należy, że niniejsza sprawa była rozpoznawana w postępowaniu uproszczonym, w związku z czym Sąd Okręgowy na podstawie art. 505<sup>10</sup> § 1 i § 2 k.p.c. orzekł na posiedzeniu niejawnym w składzie jednego sędziego.

Wskazać także należy, że w myśl art. 505<sup>13</sup> § 2 k.p.c. jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, uzasadnienie wyroku powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

W dalszej kolejności trzeba mieć także na uwadze, że w postępowaniu uproszczonym apelacja ma charakter ograniczony, a celem postępowania apelacyjnego nie jest tu ponowne rozpoznanie sprawy, ale wyłącznie kontrola wyroku wydanego przez Sąd I instancji

w ramach zarzutów podniesionych przez skarżącego. Innymi słowy mówiąc, apelacja ograniczona wiąże Sąd odwoławczy, a zakres jego kompetencji kontrolnych jest zredukowany do tego, co zarzuci w apelacji skarżący. Wprowadzając apelację ograniczoną, ustawodawca jednocześnie określa zarzuty, jakimi może posługiwać się jej autor i zakazuje przytaczania dalszych zarzutów po upływie terminu do wniesienia apelacji – co w polskim porządku prawnym wynika z art. 505<sup>9</sup> § 1 i 2 k.p.c. (tak w uzasadnieniu uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC Nr 6 z 2008 r., poz. 55; tak również M. Manowska, „Apelacja w postępowaniu cywilnym. Komentarz. Orzecznictwo”, Warszawa 2013, s. 305 – 306).

Tym samym w ramach niniejszego uzasadnienia przestać należy jedynie na odniesieniu się do zarzutów apelacji, bez dokonywania analizy zgodności zaskarżonego rozstrzygnięcia z prawem w pozostałym zakresie.

Rozpoczynając ocenę zasadności wywiezionej w sprawie apelacji, w pierwszej kolejności należy wskazać, że ustalenia faktyczne, jak również ocena prawna przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia przez Sąd Rejonowy, znajdują pełną akceptację Sądu Okręgowego.

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. W tym miejscu należy wskazać, iż przywołany przepis stanowi, jakimi dyrektywami powinien kierować się Sąd dokonując ustaleń faktycznych będących wynikiem oceny dowodów. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. skarżący powinien zatem wykazać posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że doszło do rażącego naruszenia ustanowionych w tym przepisie zasad oceny wiarygodności i mocy dowodów, a nie wówczas gdy będzie dążył jedynie do przeforsowania własnej oceny stanu faktycznego. Powołane w apelacji wywody w żadnej mierze nie konkretyzują jakim zasadom oceny dowodów Sąd I instancji uchybił. Co więcej, powód nie wskazał nawet w jakim zakresie poczynione w sprawie ustalenia faktyczne nie odpowiadają zgromadzonemu materiałowi dowodowemu. Zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. jest w istocie zarzutem przeciwko ocenie prawnej sprawy dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, zdaniem skarżącego błędnej. Ocenic zatem należy, że skarżący nie kwestionuje tych ustaleń, albowiem zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. podniesiony został jedynie w związku z zarzutem naruszenia przepisu art. 385<sup>1</sup> k.c.

i tylko w kontekście uznania przez Sąd I instancji, iż zapisy umowy pożyczki naruszają dobre obyczaje i jako takie nie wiążą pozwanej.

Chybiony jest zarzut naruszenia normy art. 385<sup>1</sup> k.c., która w ocenie skarżącego nie miała zastosowania w niniejszej sprawie.

Z powyższego przepisu wyprowadzić można następujące przesłanki uznania klauzuli umownej za abuzywną:

1. umowa musi być zawarta z konsumentem,
2. postanowienie umowy „nie zostało uzgodnione indywidualnie”,
3. postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy,
4. postanowienie sformułowane w sposób jednoznaczny nie dotyczy „głównych świadczeń stron”.

W realiach niniejszej sprawy wątpliwości nie budzi, że spełniona została przesłanka pierwsza, jak również czwarta. Powołana w pozwie umowa pożyczki zawarta została przez profesjonalny podmiot finansowy z konsumentem - pozwaną, wątpliwości nie budzi również, że zakwestionowana przez Sąd I instancji kwota nie dotyczy świadczenia głównego strony, tylko stanowi opłatę uboczną (opłatę operacyjną).

Co do zaistnienia w omawianej sprawie przesłanki drugiej należy zauważyć, że w § 4 art. 385<sup>1</sup> ustawodawca wskazał, że ciężar dowodu w zakresie wykazania, że postanowienie umowy zostało uzgodnione indywidualnie z konsumentem spoczywa na tym, kto wywodzi z tego faktu skutki prawne. Przepis ten konstruuje zatem domniemanie, z którego wynika, że co do zasady przepisy umów z konsumentami nie podlegają indywidualnym negocjacjom. Jeżeli zatem skarżący chciałby zakwestionować przyjęcie przez sąd, że uznane za niewiążące przez sąd postanowienie umowy kredytu zostało z pozwaną indywidualnie uzgodnione, musiałby to udowodnić, co w niniejszej sprawie nie nastąpiło. Skarżący bowiem podniósł jedynie, że pozwana wiedziała, ile wynosić będzie opłata operacyjna za udzielenie kredytu. Jednak to, że pozwana posiadała wiedzę co do wysokości opłaty operacyjnej, nie znaczy, że wysokość tej opłaty indywidualnie z nią uzgodniono. Należy zatem przyjąć, że i ta przesłanka zaistniała w niniejszej sprawie.

Idąc dalej wskazać należy, że w stosunkach z konsumentami szczególne znaczenie mają te oceny zachowań podmiotów w świetle dobrych obyczajów, które odwołują się do takich wartości jak: szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerłość, zaufanie, lojalność, rzetelność i fachowość. Im powinny odpowiadać zachowania stron stosunku, także w fazie przedumownej. Postanowienia umów, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta, nie pozwalając na realizację tych wartości, będą uznawane za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Tak w szczególności kwalifikowane są wszelkie postanowienia, które zmierzają do naruszenia równorzędności stron stosunku, nierównomiernie rozkładając uprawnienia i obowiązki między partnerami umowy. Właśnie brak równowagi kontraktowej jest najczęściej wskazywanym przejawem naruszenia dobrych obyczajów drogą zastosowania określonych klauzul umownych.

Aby zaistniała powyższa przesłanka uznania klauzuli umownej za niedozwoloną, poza kształtowaniem praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, postanowienie umowy musi rażąco naruszać interesy konsumenta. Nie jest więc wystarczające ustalenie nierównomiernego rozkładu praw i obowiązków stron umowy (sprzeczność z dobrymi obyczajami), lecz konieczne jest stwierdzenie prawnie relewantnego znaczenia tej nierównowagi (rażące naruszenie interesów konsumenta). Przyjmuje się, że postanowienia umowy rażąco naruszają interes konsumenta, jeżeli poważnie, znacząco odbiega od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron. W wyroku z dnia 13 lipca 2005 r. (I CK 832/04, Pr. Bank. 2006, nr 3, s. 8) Sąd Najwyższy stwierdził, że „rażące naruszenie interesów konsumenta” oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym.

Trudno zatem uznać za wystarczającą argumentację skarżącego, który podnosi, że skoro pozwana wiedziała o wysokości należnej opłaty operacyjnej, to nie można uznać tego zapisu umowy naruszający dobre obyczaje. Należy zwrócić uwagę, że przepis art. 385<sup>1</sup> § 1 k.p.c. ma charakter kategoriyczny („nie wiążą”), nie może być zatem mowy o jakimkolwiek wyłączeniu go za pomocą woli stron. Wyrażenie zgody przez pozwaną na postanowienie sprzeczne z dobrymi obyczajami nie wyłączy zatem oceny tej klauzuli umownej przez pryzmat art. 385<sup>1</sup> § 1 k.p.c.

Sąd Rejonowy trafnie dostrzegł, że skoro omawiana opłata miała stanowić wynagrodzenie pożyczkodawcy za usługę wykonywaną na rzecz pożyczkobiorcy w postaci czynności związanych z przygotowaniem i obsługą umowy pożyczki, obejmujących obsługę spłat i monitorowanie ich terminowości za cały okres trwania umowy, wątpliwości budzi uprawnienie pożyczkodawcy do jej pobierania za okres, przez który pozwana nie uiszczala rat, a już w szczególności za okres po wypowiedzeniu umowy. Niewątpliwie bowiem w tym okresie pożyczka nie była już obsługiwana. Uwadze Sądu I instancji nie umknęło przy tym, że umowa pożyczki została zawarta na okres do dnia 13 lipca 2017 roku, oświadczenie o jej wypowiedzeniu sporządzono już w styczniu 2016 roku (a więc niecały rok po jej zawarciu), zaś zadłużenie pozwanej stało się w całości wymagalne od dnia 16 lipca 2016 roku, a więc na rok przed planowanym końcem obowiązywania umowy. Jak słusznie wskazał również Sąd meriti, w sprawie w ogóle nie wyjaśniono, na czym ta obsługa miałaby polegać.

Sąd Okręgowy zwraca także uwagę, że tego rodzaju opłaty jak opłata operacyjna nie mogą wynosić ponad 100% wartości pożyczanego kapitału. Takie skalkulowanie opłaty sprawia, że zaburzona jest zasada równorzędności stron stosunku zobowiązaniowego, narusza też interesy pozwanego pod względem ekonomicznym. Wysokość opłaty operacyjnej jest przy tym tak wygórowana, że naruszenie to ma charakter rażący. Chociaż rację ma skarżący twierdząc, że przepisy prawa nie określają wysokości maksymalnej tego rodzaju opłat, nie oznacza to jednak, że udzielający kredytu może w sposób absolutnie dowolny określić ich wysokość. Określając wysokość opłaty udzielający konsumentowi kredytu musi wziąć pod uwagę chociażby treść art. 385<sup>1</sup> § 1 k.p.c. i tak wyliczyć opłatę, by nie zachwiać równowagi pomiędzy stronami umowy. Nie sposób się również zgodzić ze skarżącym, który twierdzi, że taka wysokość opłaty operacyjnej wynika z praktyki rynku. Doświadczenie życiowe podpowiada, że tego rodzaju opłaty kalkuluje się na poziomie od kilku do kilkunastu procent wartości pożyczanego kapitału.

Skutkiem uznania zapisów o opłacie za klauzulę abuzywną będzie nie związanie nimi konsumenta. Sąd I instancji słusznie zatem oddalił powództwo, uznając, że pozwana w całości uregulowała swoje zobowiązanie względem powoda.

Z przedstawionych powyżej powodów Sąd Okręgowy uznał, iż apelacja nie zawiera uzasadnionych zarzutów mogących podważyć stanowisko Sądu Rejonowego, a tym samym jako bezzasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.